

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Za przymkniętych drzwi widać błyski ekranu, a zza ściany dobiega co chwilę odgłos śmiechu – to znak, że nastolatek przebywa właśnie w swoim naturalnym środowisku. Niezbyt dobrze znamy jego zwyczaje i język, którym się posługuje w kontakcie z innymi przedstawicielami grupy. Trudno go też zachęcić do włączenia się w aktywności analogowe ale czy to oznacza, że powinniśmy się czegoś obawiać? W dzisiejszym odcinku Audycji Kulturalnych sprawdzamy, kim są nastolatki i ile mają wspólnego z mitycznymi smokami. W tym celu odwiedziliśmy Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, które rozpoczęło dyskusję o obecności młodzieży w kulturze.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LESZEK TALKO: Leszek Talko – pisarz, publicysta, felietonista, kiedyś dziennikarz i tak dalej.

MAGDALENA MISZEWSKA: **I badacz nastolatków.**

LESZEK TALKO: Badacz zjawisk życia codziennego, tak. Od pewnego czasu badacz nastolatków, czego owocem jest książka „Nastolatek dla początkujących”. A właściwie jest to książka o tym co można znaleźć w internecie. Napisałem tą książkę dla.. na początku myślałem o sobie, potem myślałem o innych rodzicach, a potem w ogóle o wszystkich rodzicach nastolatków bo wydawało mi się, że nastolatek staje się i dla rodziców i dla nauczycieli i dla osób, które z nastolatkami pracują trochę takim mitycznym stworzeniem. Tak jak kiedyś, dawno temu, w średniowieczu robiono mapy, a nie znano końców świata i nie wiedziano czy tam nie ma jakiejś krawędzi gdzie się nie spada w przepaść i pisano na tych niezbadanych obszarach – tutaj żyją smoki. I wysyłano sobie smoki, które mogą tam żyć bo nieznane jest groźne jak wiadomo. No i tak samo, zauważyłem, mówią o nastolatkach nauczyciele w szkole moich dzieci, tak samo mówią niektórzy rodzice kolegów i koleżanek moich dzieci, że te nastolatki są trochę incognito. Nie wiadomo właściwie kim są, nie wiadomo co robią, nie

wiadomo czym się interesują, nie wiadomo co ich smuci, co ich martwi, nie wiadomo co właściwie robią za tymi tabletami i komputerami. No i napisałem to z ciekawości bo chciałem sprawdzić jak ten ich świat wygląda.

MAGDALENA MISZEWSKA: Czyli kim jest taki nastolatek?

LESZEK TALKO: Ah, myślę że to co wyróżnia nastolatków to rzeczywiście chęć przynależenia do jakiejś grupy i to, że oni zagłębiają się w tym wirtualnym świecie to nie znaczy, że chcą odosobnienia i alienują się jak sądzi wielu z rodziców, tylko właśnie szukają grupy rówieśniczej, tylko po prostu ta grupa może być już znacznie większa niż za tak zwanych naszych czasów bo w tej grupie rówieśniczej, w której się znajdują być może znajdują się nastolatki z tego miasta, w którym mieszkamy ale być może znajdują się nastolatki również z innych krajów, czy z innych miast, które po prostu interesują się czymś, jakąś szczególną grą, jakimś szczególnym portalem, jakimś szczególnym zjawiskiem co będzie ich łączył bo nastolatki po prostu szukają czegoś co będzie ich wszystkich łączyć, szukają tych podobieństw. To co wyróżnia obecnych nastolatków od tych nastolatków z czasów, kiedy sam byłem nastolatkiem czy dziadkowie byli nastolatkami, czy pradiadkowie byli nastolatkami no to po prostu wybór środków prowadzących do celu no w tej chwili tym środkiem są tablety, są telefony, jest Facebook, jest Instagram, jest YouTube. I oni do perfekcji tymi środkami się posługują, a ponieważ wielu z nas tych środków nie zna więc się właściwie obawia co takiego oni tam robią. Nastolatki to ogromna grupa, nie tylko w Polsce, przecież i na całym świecie połączona tym innym sposobem spędzania czasu, innymi środkami technicznymi, których do tego używają. To pierwsze takie pokolenie które już prawie, że nie ogląda telewizji tylko ogląda YouTube, który stał się taką ogólnoswiatową telewizją, która ma swoje przyzwyczajenia tak jak nie wiem, robienie selfie, które się rozszerza. I takich wspólnych rzeczy jest mnóstwo, które oni robią. No a my powinniśmy poznać, zainteresować się tym co robią i zrozumieć, że jest po prostu inne ale często również fajne.

MAGDALENA MISZEWSKA: Pan próbował niektórych z tych rzeczy, którymi zajmują się nastolatki w internecie. A czy możemy jakoś stwierdzić, że oni tam poza tym, że szukają towarzystwa i realizują te potrzeby przynależności do grupy to czy szukają tam także jakichś spotkań z kulturą?

LESZEK TALKO: Myślę, że trudno rozstrzygnąć co tą kulturą jest. A co nie jest kiedy przypomnimy sobie początki kariery Quentin Tarantino, kiedy jeszcze nie był wielkim Quentinem Tarantino, autorem kultowych filmów, które wszyscy oglądają to pamiętajmy, że on uwielbiał po prostu bardzo złe filmy, klasy nie tylko B ale powiedzmy C, D, E czy Z, które oglądał namiętnie w ogromnych ilościach. No minęły lata oglądania tych filmów i przerobił je w swojej wyobraźni w sobie w piękne filmy, którymi wszyscy się zachwycamy. Trudno teraz powiedzieć w co się przerodzi to co robią nastolatki. Czasami się już przeradza u nastolatków, które tworzą muzykę po iluś tam słuchaniach sobie disco polo nagle wpadają na to, że sami mogą sampłować dźwięki i tworzyć już nie disco polo tylko zupełnie jakąś inną muzykę. U nastolatków, którzy zaczynają kręcić swoje filmy, może to jeszcze nie jest Tarantino ale kto wie co będzie za parę lat. Więc myślę, że taka rola tych mediów i tego co robią jest olbrzymia, że to wszystko gdzieś zapada i że niekoniecznie to, że widzimy swoją nastoletnią córkę, która sobie pstryka codziennie takie same selfie – nam się wydają, że codziennie – i je wrzuca to jest wszystko czas stracony bo może się przerodzić w niesamowity film albo przedstawianie, które kiedyś o tym napisze, czy zrobi. Może się też przerodzić w to, że zainteresuje się makijażem, zrobi kurs tego makijażu i stanie się to jej zawodem, tego przewidzieć nie sposób ale warto dać szansę. Każdy zdaje się mieć tą przysłowiową buławę w plecaku, tego że wpaść na pomysł, który nagle może dać mu nie tylko sławę, nie tylko może sprawić, że stanie się twórcą tej kultury ale też może całkiem po ludzku dać pieniądze i utrzymanie. Kiedy słyszę Youtuberów, którzy opowiadają o swoich karierach no to przewija się to, że rodzice mówili im żeby się uczyli, żeby zostawili ten głupi internet, żeby przestali grać z kolegami, żeby wreszcie wzięli się za książki i tak dalej. No a teraz oni na przykład po dziesięciu latach zarabiając kilkaset tysięcy złotych rocznie albo jeszcze lepiej, tworząc właściwie przedsiębiorstwa, które dają pracę im i pracę innym ludziom no opowiadają, że jednak rodzice się mylili. Kij ma oczywiście dwa końce, tak samo jak ja byłem nastolatkiem wszyscy biegaliśmy po boisku za piłką, a nie wszyscy zostaliśmy piłkarzami no i tak samo nie wszyscy ci, którzy kręcą filmiki i wrzucają je na YouTube za pięć czy za dziesięć lat będą z tego żyli i jeździli samochodami i zbudują sobie za to domy. No ale takie jest chyba z każdą działalnością, tak samo no nie wszystkie dziewczynki pójdą do szkoły baletowej, znajdą za dziesięć lat zatrudnienie w operze i zagrają w Jeziorze Łabędzim.

MAGDALENA MISZEWSKA: Pan stara się zachęcić rodziców do tego żeby zainteresowali się tym światem nastolatków, trochę do niego weszli ale gdyby

jednak rodzic zapragnął wziąć tego nastolatka, spróbować wyciągnąć go tak jak za starych dobrych czasów, gdzieś tam do takiej placówki typu właśnie czy Muzeum czy jakaś Galeria Sztuki to jak do niego dotrzeć, jak zachęcić go do korzystania z tych analogowych form kultury?

LESZEK TALKO: Nie ma jednej dobrej recepty. To co ja proponuje sprowadza się w gruncie rzeczy do tego żeby spróbować poznać tego nastolatka, ten jego świat i jakby nie ściemniając, że wszystko tam jest super i fantastyczne. No kiedy ja oglądałem z córką różne filmiki, które ona mi proponowała no bo ona była taką moją przewodniczką w tym świecie, niektóre były dla mnie zaskoczeniem były niezwykle dobre i warsztatowo i oparte na fajnym pomysle i mówiłem „O, to jest super! Świetnie, że mi pokazałaś”. Z kolei inne mówiłem „Jezus Maria, dziewczyno, ile ja mam to jeszcze oglądać? Przecież tu po prostu można zasnąć na stojąco”, a ona mówi „Jeszcze dwie godziny”, i mówię „Rany Boskie, jakie dwie godziny? Przecież tego nie da się oglądać przez pięć minut, a co mówić o dwóch godzinach” mówię prawdę to co uważam o jej świecie. Ale wtedy mogę też zaproponować wejście do mojego świata. Mówi „Dobra, zobaczę te filmiki. Słuchaj, a Ty chodź ze mną na jakąś wystawę”. Też jej daję prawo do tego żeby powiedziała „O Jezu, to było nudne” albo „Okropne, w ogóle nieinteresujące”. Ale coś czasem chwyta i mówi „O, a to było fajne”, mówię „No rozumiem, mi się nie spodobał ten filmik a to były nudy, a Tobie się spodobał w przenośni Velázquez, a słuchaj Rembrandt to chała. No tak masz no”.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Czyli nie jest tak, że te nastolatki wpadają w czarną dziurę, jednak udaje się czasem coś z nimi zrobić.**

LESZEK TALKO: No ja twierdę, że tak, aczkolwiek głowy nie mogę dać, że absolutnie ze wszystkimi tak się uda. Bardzo bym chciał żeby się udało i żebyśmy po prostu zaczęli gadać i interesować się wzajemnie tym co robimy i jacy jesteśmy.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

ANNA GRUNWALD: Po pięcioletnim okresie, kiedy budowaliśmy w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie Muzeum dla dzieci. Pierwsze takie miejsce w Polsce, gdzie dzieci mają swoją ogromną przestrzeń, własne wystawy, programy edukacyjne. Anna Grunwald – szefowa działu edukacji dla dzieci w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie. Po tym czasie podjęliśmy wyzwanie, aby również zaprosić do muzeum nastolatki, czyli dawne gimnazjum jak i liceum. To jest ta grupa, która jest najmniej reprezentowana w muzeum, przede wszystkim z własnej woli ale w przypadku naszego muzeum za pośrednictwem nauczycieli. Myślimy o tym jaką sformułować ofertę, aby nastolatki odnalazły u nas treści, które są dla nich atrakcyjne i interesujące. Postanowiliśmy odświeżyć nasz wizerunek, wyjść naprzeciw tej sytuacji tworząc projekty skierowane do nastolatków. Dwa lata temu był taki program „Wiano”, gdzie zaprosiliśmy nastolatki Warszawskie ale także młodzież z zakładu poprawczego w Studzieńcu do wspólnej refleksji nad tym czym jest współczesny „Wiano”, czyli czym jest dorosłość. Co dla nas, a dokładnie dla nastolatków stanowi wartość, w momencie kiedy stajemy się osobami dorosłymi. W roku dwa tysiące siedemnastym przygotowaliśmy projekt o nazwie „Teens Love Design dwa tysiące siedemnaście” tak trochę kreatywnie, który był projektem sieciującym. Miał za zadanie połączyć kilka stron zainteresowanych, w tym przede wszystkim młodzież, nastolatki, wraz z designerami, których nazywaliśmy inspiratorami, którzy w wybranych przez nas obszarach, które zdefiniowaliśmy jako ważne dla młodzieży mieli przeprowadzić młodzież przez taki proces kreatywny. Te obszary, które wyłoniliśmy były to: jedzenie, moda, film i nowe technologie. Efekt – wystawa, to jest nieduża instalacja, stanowi taki komentarz artystyczny do kultury selfie. Instalacja nosi nazwę „Hash to Ash”, czyli hashtag, który zamienia się w popiół. Można ją zobaczyć w naszym muzeum do dwudziestego ósmego stycznia. Być może nieco dłużej, jeśli będą takie okoliczności. Jest bardzo mało projektów, które pojawiają się w przestrzeni świata kultury, które są adresowane stricte do nastolatków. Podczas, gdy oferta skierowana do dzieci wręcz już od zera, poprzez naprawdę niemowlęta cztero, dwunastolatki to jest ten czas, w którym naprawdę można przebierać w ofertach instytucji kultury i też podmiotów prywatnych, tak wiek nastoletni jest tym wiekiem, kiedy gdzieś młodzi ludzie wycofują się z takiej publicznej aktywności, znikają, zniechęcają się, odchodzą, rezygnują z wcześniej podejmowanych w dzieciństwie działań, chcąc być może zbudować na nowo swoją tożsamość w oparciu o inne kryteria, o to przede wszystkim kryterium społecznościowe, środowiskowe, które zdaje się niezwykle ważne.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Ja cały czas się zastanawiam nad tym czy ten brak propozycji dla nastolatków powyżej dwunastego roku życia wynika z tego, że oni**

właśnie nie chcą w nich uczestniczyć, czy może jest jakby problem z dotarciem do tej konkretnej grupy, która właśnie bardzo często żyje w swoim własnym, teraz współcześnie, internetowym świecie.

ANNA GRUNWALD: Na pewno i to i to – moim zdaniem. To jest też grupa wymagająca, która żyje w świecie tego co my dorośli nazywamy nowymi technologiami bo to jest ich świat, oni po prostu mają to wszystko we krwi. No i właśnie tutaj pojawia się my z taką porośniętą, symbolicznym mchem dla nastolatka nazwą Muzeum, które właśnie kojarzy się z powagą, z brakiem takiej otwartością na potrzebę, na psychikę nastolatka, który po pierwsze chce być z rówieśnikami, no w muzeum tych rówieśników nie ma. W niezobowiązującej, luźnej przestrzeni. Przestrzeń często jest dla niego opresyjna, jest dostojna, elegancka, sam sposób ekspozycji jest też tworząc pewnego rodzaju niedostępność do obiektów do dotykania. Z drugiej strony narracja, język którym się posługują nadawcy tych komunikatów też bywa nieprzystosowany do potrzeby nastolatka, no jest to jakby inny świat. Świat czegoś oficjalnego, formalnego co kojarzy się z autorytetami, które są autorytetami formalnymi, a nie naturalnymi z którymi nastolatek czuje się najlepiej. Więc przyjdzie zapewne z nauczycielem, kiedy nauczyciel podejmie decyzję, że musimy skorzystać z jakiejś lekcji muzealnej. Natomiast z własnej woli skorzysta wtedy, kiedy te treści będą atrakcyjne, a jednocześnie za pomocą miejsc, w których nastolatek jest, czyli internetu, my ze swoją ofertą do niego dotrzemy.

MAGDALENA MISZEWSKA: A czy udało się z tą wystawą przygotowaną przez nastolatki przyciągnąć trochę więcej nastolatków, niż zazwyczaj?

ANNA GRUNWALD: Trzeba przyznać, że tak. Nie wiem czy to też był impuls samych nastolatków z siebie ale zarówno na wernisażu jak i w kolejnych dniach widzimy wzmożoną obecność nastolatków w przestrzeni muzeum. My też zadbałiśmy żeby ta przestrzeń, w której znajduje się wystawa, która jest naprawdę niedużą zupełnie formą była wyposażona w poduchy, była kameralna, żeby można było tam usiąść, żeby było takie wrażenie, że to jest miejsce gościnne, w którym można pobyć trochę dłużej, a nie tylko postać i wyjść. Sporo też podróżujemy, kontaktujemy się z innymi pracownikami Instytucji Kultury także na świecie i widzimy, że coraz więcej instytucji wie o tym, że żeby zaprosić nastolatki, żeby one się poczuły dobrze potrzebna jest też taka nie opresyjna, przyjazna przestrzeń, gdzie można się położyć, można posiedzieć, można napić się herbaty ale też można niczego nie zamawiać, można

podładować smartfona, można z niego korzystać i to też jest jakby osvajanie miejsca. Uśmiech na powitanie, osoby które są pełne zapału ale też nieinwazyjne, też nie naruszające tej przestrzeni takiej delikatni nastolatków. To są chyba takie elementarne zasady, które powinny być wprowadzane we wszystkich Instytucjach Kultury więc myślę, że jeszcze mamy pewne lekcje do odrobienia i mówię to świadomie no też bijąc się w pierś bo to jest wszystko do oczywiście stworzenia i do dbania na co dzień.

MAGDALENA MISZEWSKA: A ja powiem tak przekornie, że to wszystko brzmi jak taka niezwykle skomplikowana operacja po to żeby przyciągnąć tutaj jakiegoś nastolatka, o którym nie do końca wiemy tak naprawdę czy on w ogóle chce tu być i być może powinniśmy się pogodzić z tym, że jest parę lat w życiu każdego człowieka, które on będzie spędzał gdzieś tam zupełnie inaczej. Może trzeba dać tym nastolatkom czas na oglądanie tych Youtuberów po prostu.

ANNA GRUNWALD: No zapewne tak, natomiast naszą misją jest popularyzacja naszego wspólnego dziedzictwa, w związku z tym powinniśmy podjąć próbę, to po pierwsze. Otwierać się na nowe perspektywy, odświeżać nasz wizerunek i zbliżyć się z przekazem do publiczności, a jeśli pojawi się choćby trzech dodatkowych gości z tego przedziału wiekowego to już możemy mówić o tym, że jest postęp. Może nie sukces ale postęp. Myślę, że wprowadzenie tych zasad, które będą przyjazne dla nastolatków, przynajmniej w tym obszarze – nazwijmy to – obsługi naszych gości to też znacznie poprawi jakość ogólnie podejścia do publiczności, no bo to są zasady, które tak naprawdę są uniwersalne i wszyscy czujemy się zadowoleni, kiedy jesteśmy w miejscu w którym się nas traktuje jako mile widzianych gości, na których się otwiera, poszukuje się lepszych dróg dotarcia i jeszcze ciekawszej oferty.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

MAGDALENA MISZEWSKA: Zwyczaje nastolatków badała Magdalena Miszewska

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.